Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Rok VI Nr. 82 (1568) Poniedziałek 23 marca 1936 r. CENA 15 gr.

KURJER-NOWOGRÓDZKI

PRZEDSTAWICIELSTWO REDAKCJI BARANOWICZE, UL. NARUTOWICZA 70 m, 4

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 82.218.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co domiejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

PRZEMÓWIENIE GEN. ŻELIGOWSKIEGO
w sprawie uboju rytualnego

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu w czasie dyskusji nad ustawą o uboju rytualnym, poseł, generał Żeligowski wygłosił następujące przemówienie:

Dugo i głęboko zastanawiałem się nad tą sprawą i przyszedłem do przekonania, jako Polak i poseł, że muszę głosować za wnioskiem pos. Prystorowej. Szanuję każdą religję, wiem, że dla niektórych Żydów będzie to sprawa bolesna, wiem, że rabini w dobrej wierze wzięli na siebie odpowiedzialność. Ale budzi się we mnie pytanie, dlaczego nie zrobili tego tak, abyśmy mogli uwierzyć, że mówią prawdę. Dlaczego religję złączyli z brudnym materjalizmem. Dlaczego biedny wieśniak, przyprowadziwszy krowę do Wilna, musi zapłacić 12 zł. za ubój rytualny? Stąd właśnie pytanie, dlaczego nie oddzieliliście od strony materjalnej tego pierwiastka idealnego, który musi tkwić w każdej religji. Pozatem budzi się we mnie pytanie, dlaczego Polska musi stale iść w ogonie cywilizacji? Wszystkie państwa skończyły z tem, a dlaczego w Polsce ma to pozostać? Dlaczego Żydzi, najbardziej postępowy element w całym świecie, u nas trzymają się najwsteczniejszego konserwatyzmu?

Pozatem wiem, że szczycimy się tradycyjną tolerancją, ale budzi się we mnie wątpliwość, czy nie posuwamy się czasem zadaleko i czy nasza tolerancja dla obcych idzie równolegle z opieką nad własnym narodem, czy nie zamało o niego dbamy? W razie zniesienia uboju rytualnego, Żydzi mają sprowadzać mięso z zagranicy. Jest to śmieszny paradoks w warunkach naszego kraju. Nie wierzę wprawdzie w to, bo żydzi są narodem nazbyt oszczędnym. Ale myślę sobie, czemu nie? Stracilibyśmy trochę na tem, ale to podkreśliłoby i nasze inne paradoksy wobec tego, że odwróciliśmy się od rodzimych surowców i opieramy swój przemysł na imporcie. Żydzi oskarżają nas o antysemityzm. Na Wileńszczyźnie niema i nie będzie ekscesów antyżydowskich. Ale u nas w każdej wiosce powstaje sklep spółdzielczy, będący również wielkiem niebezpieczeństwem dla Żydów. I to mi nasuwa myśl, czy nie czas już najwyższy zastanowić się nad całością kwestji żydowskiej w Polsce. Uważam, że mężowie stanu obu narodów już dziś powinni zastanowić się nad tem, co będzie dalej? Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że idą nowe pokolenia, które nie żywią tej tolerancji, którą myśmy posiadali, podnoszą się nowe warstwy — chłopi nieprzejednani, nie znający asymilacji i pełni żalu do Żydów za przeszłość. Czas myśleć, co będzie dalej. Widzę dwa dodatnie zjawiska: że Żydzi to już zrozumieli, że budzi się w nich instynkt państwowy i że młodzież żydowska buduje Palestynę, a po drugie, że Żydzi w całym świecie mają wielkie wpływy i kapitały. W każdym razie pamiętać musimy, że istnieje starcie dwuch instynktów narodowych, dwu grup 30-miljonowej i 3 miljonowej, różnych rasą, kulturą i całym światopoglądem. Jeżeliby w sprawie uboju jak twierdzą Żydzi, tkwił czynnik religijny, nie naszą winą, a ich jest, że nie potrafili się ustrzec od zarzutu okrucieństwa i wyzysku materjalnego. Z przykrością więc, ale zgadzam się na likwidację tej instytucji, nad którą unoszą się opary średniowiecza i za którą stoi zwykły handel.

105 rocznica bitwy pod Grochowem

WARSZAWA. — Wczoraj odbył się na polach Olszynki Grochowskiej uroczysty obchód 105-ej rocznicy bitwy pod Grochowem.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Najczystszego Serca Marji przy ul. Chłopickiego, które odprawił ks. biskup polowy W.P. Gawlina w otoczeniu duchowieństwa. Na nabożeństwie obecny był Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz - Smigły, 2-gi wiceminister spraw wojskowych gen. dyw. Sławoj - Składkowski, inspektor armji gen. dyw. Burhardt - Bukacki, dowódca O.K. gen. Trojanowski, przedstawiciele władz z dyr. departamentu w min. spraw wewnętrznych Paciorkowskim, woj. Jaroszewiczem, prezydentem m. st. Warszawy Starzyńskim, korpus oficerski, członkowie komitetu głównego budowy pomników pod Grochowem, Ostrołęką i na Woli, delegacje z pocztami sztandarowemi, tłumy mieszkańców Pragi.

Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy uroczystości udali się na teren Olszynki Grochowskiej, na miejsce, na którem w przyszłości ma stanąć pomnik, poświęcony pamięci bohaterom, poległym w bitwie pod Grochowem. Na polach Olszynki ustawiły się: szwadron 1 pułku szwoleżerów, kompanja chorągwiana 36 p.p. l. a, z orkiestrą, kompanje Związku Rezerwistów, Związku Strzeleckiego, K.P.W. i Harcerzy. Na górzystym terenie, na miejscu przyszłego pomnika przy bramach tryumfalnych ustawiły się poczty sztandarowe. W chwili przybycia generalnego inspektora sił zbrojnych, orkiestra zagrała hymn narodowy.

Po wyjściu z samochodu p. generalny inspektor sił zbrojnych w otoczeniu generalicji i wyższych wojskowych, dokonał przeglądu ustawionych oddziałów.

Następnie wygłosił przemówienie prezyd. m. st. Warszawy p. Starzyński

Po przemianowaniu ulic Zawichoskiej i Kanałowej na Aleję Olszynki Grochowskiej, ks. Biskup polowy W.P. Gawlina dokonał poświęcenia alei, wygłaszając przytem przemówienie, w którem mówił o męstwie żołnierza polskiego.

Skolei przemówił płk. Dunin - Wolski, przedstawiciel Komitetu Głównego Budowy Pomników pod Grochowem, Ostrołęką i na Woli, obrazując przebieg bitwy pod Grochowem.

Przemówienie swe zakończył płk. Dunin - Wolski wezwaniem do uczczenia pamięci poległych bohaterów przez wybudowanie pomnika i utworzenie parku narodowego na terenach historycznej bitwy w Olszynce Grochowskiej.

Uroczystość zakończyła się symbolicznem sadzeniem olch. W alei Olszynki Grochowskiej pierwszą olchę zasadził generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz - Smigły, następnie przedstawiciel J. E. kardynała Kakowskiego ks. biskup polowy W. P. Gawlina, generalicja, przedstawiciele władz, przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń.

Uroczystości żałobne w dniu 12 maja r.b.

Komitet Naczelny Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje, że dzień 12-go maja r.b., jako pierwsza rocznica zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, poświęcony będzie uroczystościom żałobnym na całym terenie Rzeczypospolitej.

Uroczystości te będą zorganizowane przez Komitet Naczelny, który w stosownym czasie wyda odpowiednie wskazówki.

Komitet Naczelny wzywa narazie obywateli do nieprzedsiębrania z własnej inicjatywy żadnych kroków organizacyjnych na dzień 12 maja r.b.

Między narodami muszą zapanować nowe stosunki
Nowa mowa kanclerza Hitlera we Wrocławiu

BERLIN. Dziś kanclerz Hitler wygłosił w olbrzymiej Jahrhunderthalle we Wrocławiu szóstą skolei mowę wyborczą, w obecności 40.00 zebranych. Kanclerz przybył do Wrocławia samolotem w towarzystwie ambasadora nadzwyczajnego' Ribbentropa.

Nawiązując do obecnego kryzysu europejskiego, kanclerz apelował do ludności śląskiej, podkreślając m. in., że Śląsk ma za sobą duże i ciężkie doświadczenie historyczne i jest „synonimem honoru i wolności".

Tak jak dotychczas — mówił dalej kanclerz — postępować będę na przyszłość zgodnie z honorem, nie zgadzając się na kompromisy. Niema ustroju równie silnego i zorganizowanego, jak obecny ustrój niemiecki. Nie rządzę przy pomocy bagnetów, lecz opieram się na większości politycznej, najsilniejszej, jaką sobie wogóle można wyobrazić.

Przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów wszystko w Niemczech znajdowało się w stanie rozkładu. Dopiero partja narodowo - socjalistyczna stworzyła zdrowy dzień nowego życia.

Kanclerz oświadcza następnie, że urzeczywistnił jedność w życiu niemieckiem. Dziś już można stwierdzić — podkreślił on — że dążenie do ocalenia Niemiec i ich gospodarstwa jest spełnione. Zwróciliśmy honor narodowi niemieckiemu — oświadcza mówca. — Staraliśmy się ożywić w nim poczucie prawa i wiarę w przyszłość oraz we własną siłę. Czy może mi kto wskazać, gdzie i kiedy dokonał się podobny przewrót w ciągu trzech lat?

Starałem się zrehabilitować Niemcy przed światem, a to nie było zgoła łatwe. Jestem odpowiedzialny nietylko przed obecnem pokoleniem, ale i przed przeszłością, a zwłaszcza przed przyszłością.

Wolność i honor Niemiec nie mogą przynieść żadnej szkody innym narodom.

Wersal nie jest kamieniem węgielnym nowego porządku rzeczy. Jest to kamień, zamykający trumnę przeszłości. Podstawy polityczne, moralne i gospodarcze jednego z traktatów są naruszone przez jedno z państw. Niemcy wyciągnęły z tego nieodzowne konsekwencje. Przywróciliśmy suwerenność militarną na całym obszarze Rzeszy (burzliwe oklaski).

Czy — zapytał kanclerz — stworzenie nowego porządku rzeczy, a mianowicie przywrócenie sobie przez Niemcy suwerenności, oznacza groźbę pod adresem jakiegoś narodu? Uważamy, że najelementarniejszą podstawą stosunków międzynarodowych jest umożliwienie każdemu narodowi życia, odpowiedniego do jego życzeń. Niemcy nikomu nie grożą i niczego nie żądają oprócz uznania ich suwerenności.— Nie jest to opinja jednego tylko człowieka, który nazywa się Adolfem Hitlerem, lecz opinja całego narodu niemieckiego.

—::—::—

Jaka będzie odpowiedź Niemiec

LONDYN. Korespondent berliński NJhpeońóiz-rdyrd ethoim wyetaom „Sunday Times'' uważa za rzecz pewną, że odpowiedź niemiecka będzie bezkompromisowo odmowna.

Kanclerz Hitler ma być osobiście urażony propozycjami sygnatarjuszy paktu reńskiego. W kołach urzędowych niemieckich określają propozycje te, jako nową próbę upokorzenia Niemiec, mimo iż tyle razy Hitler podkreślał stanowczo, że nie dopuści więcej do żadnych ograniczeń suwerenności Niemiec. Korespondent oświadcza na podstawie wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, że odpowiedź niemiecka utrzymana będzie w bardzo ostrym tonie.

Wątpliwem jest, aby Niemcy wysunęły jakiekolwiek nowe kontrpropozycje. Rzesza oświadczy raczej, że program swój przedstawiła i rzeczą mocarstw będzie przyjąć go, lub odrzucić.

Kandydaci do Reichstagu

BERLIN. — Ogłoszono urzędową listę kandydatów partji narodowo -socjalistycznej w wyznaczonych na 29 b.m. wyborach do Reichstagu.

Lista obejmuje 1033 nazwiska. Na czele listy stoi kanclerz Hitler wraz z 4 ministrami: Hessem, Frickiem, Goeringiem i Goebbelsem, oraz 54 najwybitniejszymi działaczami partyjnymi, do których należy również 5 członków rządu Rzeszy.

Grupa ta stanowi zespół osób na najwyższym szczeblu hierarchji politycznej trzeciej Rzeszy.

Wśród pozostałych 974 kandydatów widnieją m. in. nazwiska Habichta, przywódcy austrjackich narodowych socjalistów, hr. Helldorfa, prezydenta policji berlińskiej, tajnego radcy Hugenberga, obecnego posła niemieckiego w Wiedniu, oraz ambasadora nadzwyczajnego von Ribbentropa.

Znamiennem jest, że na liście kandydatów pominięto 6 członków rządu Rzeszy, nie należących do partji narodowo - socjalistycznej, a mianowicie von Neuratha, bon Blomberga, Schwerin - Krossigha, dr. Guertnera, Witz von Ruebenacha i dr. Schachta.

Francja przeciwstawi się dyskusji nad propozycjami 4-ch mocarstw

PARYŻ. — Stanowisko zajęte przez przedstawicieli państw neutralnych wobec projektowanej przez Fancję metody prac Rady Ligi nad uchwalonemi przez państwa locarneńskie propozycjami — było niespodzianką dla francuskich kół politycznych. Koła te były przekonane, że Rada ograniczy się do zarejestrowania powziętych przez cztery państwa uchwał, względnie, że po potępieniu aktu niemieckiego uzna swoją rolę za zakończoną.

Teza państw neutralnych, iż Rada Ligi Narodów powinna w myśl art. 11 paktu, który mówi o sytuacjach, grożących zamąceniem pokoju, przedyskutować w sposób zasadniczy całe zagadnienie z zastrzeżeniem prawa do przeprowadzenia zmian w propozycjach, spotkała się z poważnemi zastrzeżeniami ze strony francuskiej. Delegacja francuska żywi bowiem obawy, że wszczęta w ten sposób dyskusja doprowadzi do zupełnego porzucenia idei sankcyj wobec Niemiec, jak również do zrezygnowania z porozumienia między sztabami generalnemi Francji, Anglji, Belgji i Włoch.

Francja obawia się ponadto, że Rada Ligi miast wzmocnić tezy propozycyj, osłabi je. Dlatego delegacja francuska wypowie się zapewne za zakończeniem już jutro sesji Rady Ligi Narodów.

Min. Paul Boncour uważa obecnie, że zatwierdzenie decyzji państw locarneńskich przez radę nie jest konieczne, gdyż Rada Ligi stwierdziła już naruszenie przez Niemcy Locarna, a państwa, które podpisały ten pakt, same się już porozumiały co do tego, czem należy zastąpić udzielone w tym traktacie gwarancje. W tych warunkach delegacja francuska prawdopodobnie zrezygnuje więc z powołania się na art. 11 paktu i będzie się sprzeciwiała rozpoczęciu szerszej debaty na ten temat w czasie jutrzejszego posiedzenia Rady.

Echa wystąpienia min. Becka na prywatnem posiedzeniu Rady L. N.

PARYŻ. — Wystąpienie min. Becka na prywatnem posiedzeniu Rady Ligi jak również i rozmowy polskiego ministra spraw zagranicznych z ambasadorem von Ribbentropem i ministrem Paul-Boncourem są obszernie komentowane na łamach prasy francuskiej, która przeważnie nie tai swego niezadowolenia spowodu uchwał, powziętych na zebraniu państw neutralnych.

Korespondent „Le Jour'' Pobers, pisze, że min. Beck w czasie rozmowy z Paul - Boncourem miał oświadczyć, że byłoby trudno Radzie Ligi Narodów wziąć za podstawę debaty art. 11 paktu, gdyż poglądy między Francją, Anglją, Włochami i Belgją były rezultatami rokowań, prowadzonych poza Radą Ligi, niezależnie od akcji, jaką możnaby podjąć na zasadzie paktu Ligi, min. Paul-Boncour w odpowiedzi na to, miał udzielić min. Beckowi zapewnień i wyjaśnić, że nie leży bynajmniej w zamiarze Anglji, Francji ani Belgji wszczynać debaty na Radzie na temat poszczególnych części projektu, opracowanego przez te same państwa.

Jak donosi korespondent „Figaro'' Donnadieu Paul - Boncour miał zapewnić min. Becka o konieczności współpracy pomiędzy Francją a Polską, jest jednak pewnem, że poglądy obu państw w danym wypadku nie są zgodne.

Min. Beck wypowiada się za zastosowaniem przez Ligę Narodów innej procedury, niż Francja. Jego poglądy podziela zresztą wielu członków Rady a mianowicie Anglja, oraz Danja i Hiszpanja, jako przedstwicielki państw neutralnych.

Na łamach „Le Journal'', publicysta St. Brice podkreśla, że Polska zawsze protestowała przeciwko locarneńskiemu rozwiązaniu problemu bezpieczeństwa i dzieleniu go na dwie części, bezpieczeństwa nad Renem i nad Wisłą.

Publicysta zaznacza, że obecna sytuacja nie uległa zmianie, gdyż akcja prowizoryczna na rzecz utrzymania Locarna na zachodzie wytworzyła tego rodzaju położenie, iż ostatnie rokowania prowadzono bez udziału Polski.

W każdym razie min. Beck powiadomił Paul - Boncoura, że Polska będzie miała swoje słowo do powiedzenia na Radzie Ligi Narodów.

Pasiedzenie Komitetu 13-tu w sprawie sporu włosko-abisyńskiego

LONDYN. — Jutro rano odbędzie się w Londynie posiedzenie Komitetu 13-tu zwołane przez Radę Ligi Narodów dla akcji pojednawczej w sporze włosko - abisyńskim.

Abisynję reprezentować będzie na tem posiedzeniu poseł abisyński w Paryżu Woldemarjam, który przybył już do Londynu.

ABISYNJA CHCE PRZERWAĆ DZIAŁANIA WOJENNE

PARYŻ. — Havas donosi z Addis - Abeby: rząd abisyński polecił posłowi w Paryżu Wolde- Mariani, aby poinformował się o poglądach rządu francuskiego na sprawę przerwania działań wojennych

TYSIĄC BOMB RZUCONO NA MIASTO DŻIDŻIGA

PARYŻ. — Agencja Havasa donosi z Addis - Abeby: 19-cie samolotów włoskich bombardowało wczoraj w ciągu godziny miasto Dżidżiga.

Zrzucono przeszło tysiąc bomb. Liczba ofiar jest dość znaczna. Wskutek bombardowania ucierpiał ambulans abisyński, oraz kilka sklepów, należących do Europejczyków.

Przypuszczają tu, że celem bombardowania było zniszczenie głównej kwatery rasa Nasibu, lecz, jak się okazało, ani rasa Nasibu, ani sztabu głównego nie było w mieście podczas bombrdowania.

ZBOMBARDOWANY AMBULANS

CHARTUM. — Ambulans brytyjski pod dowództwem Kelly'ego uległ wczoraj bombardowaniu w Ozilga w odległości 35 klm. na północ od jeziora Tana, a na zachód od Gondaru.

Organizacja niemiecka na Łotwie

RYGA. — Łotewska agencja telegraficzna donosi: Władze bezpieczeństwa wykryły na Łotwie tajną organizację niemiecką, której działalność miała charakter antypaństwowy.

Aresztowano kilkanaście osób. Przywódcę tej organizacji aresztowano w Rydze w chwili, gdy zamierzał on odczytać na jednem z takich zebrań sprawozdanie, zawierające ataki na rząd łotewski. Aresztowany przyznał się, iż raport ten otrzymał on z zagranicy w przeddzień aresztowania.

W prawosławnej kaplicy na Polesiu

W Dawidgródku na Polesiu zdarzył się w tamt. prawosławnej kaplicy niezwykły wypadek, który przez miejscową ludność komentowany jest jako cud.

Charakterystycznem jest, że ów rzekomy cud zdarzył się w małej zapuszczonej kapliczce postawionej na miejscu, gdzie ongiś stała cerkiew, a obecnie ziemia ta drogą sprzedaży należy do żyda Murawczyka.

Żyd ten wzbraniał wstępu do kapliczki i kazał drzwi i okna zabić deskami. W kaplicy pozostały dwa bardzo stare obrazy zupełnie szczerniałe, tak że treści ich można było tylko domyślać się.

W końcu ub. miesiąca jednej z mieszkanek Dawidgródka Hannie Kołoszko przyśnił się dziwny sen. Gdy nazajutrz Kołoszko opowiedziała w miasteczku swój sen, ludność prawosławna uznała go za wskazanie Boże dotyczące kaplicy.

Kobiety i mężczyźni uzbrojeni w siekiery udali się gremjalnie do kaplicy wyłamali drzwi i oczom zebranych ukazał się nadzwyczajny widok.

Oto jeden z obrazów przedstawiający zesłanie Ducha Św. został cudownym sposobem oczyszczony i jaśniał wszystkiemi barwami, jak świeżo malowany.

Kaplica została otwarta i napływają do niej tłumy celem pomodlenia się przed obrazem.

Stanowisko prawosławnych duchownych w Pińsku nie jest jeszcze sprecyzowane.

Według zasięgniętych przez nas informacyj urzędowe śledztwo prowadzone przez dawidgródzkiego dziekana prawosławnego potwierdza nadprzyrodzony charakter zjawiska.

Sądząc z nastrojów arcybiskup prawosławny piński Aleksander skłania się ku uznaniu obrazu za cudowny i ogłoszenie nowego cudu.

Rola lotnictwa w przyszłej wojnie

Wielka wojna nie stworzyła doktryny lotniczej. Światowa zawierucha zastała lotnictwo w powijakach, lecz mimo to już z pierwszych dni wojny, rola tej nowej broni nabiera szczególnej wagi. Zadania stawiane lotnictwu są coraz to inne. Możliwości zarówno strategiczne, jak i taktyczne są ogromne. Wszystko zależy od warunków technicznych sprzętu. Wysiłek i pomysłowość ludzka, dopingowana nastrojami wojennemi, zasilana nieograniczonemi środkami, daje potężny zastrzyk dopiero co powołanemu do życia lotnictwu. Przeżywa ono okres przedwczesnej dojrzałości. Zarówno psychika pilota, jak i własności sprzętu nie mogą sprostać coraz to nowym wymaganiom. Załamuje się człowiek, załamuje się maszyna. Samolot nie daje gwarancji bezpieczeństwa lotu. Pamiętne są wszystkim oddziedziczone po wojnie latające trumny i piloci, którzy dla dodania sobie kurażu narkotyzowali się w ten lub inny sposób. To wszystko należy już do przeszłości. Obecny sprzęt lotniczy, przechodząc przez szereg skomplikowanych badań, gwarantuje pod każdym względem bezpieczeństwo lotu, wysokie zaś wymaganie stawiane pilotom, stworzą z nich silną i zdrową kadrę lotniczą. Jeżeli chodzi o charakterystykę i własności obecnych samolotów, to w każdym kierunku osiągnęliśmy w stosunku do norm wojennych wielokrotnie zwiększone możliwości. Szybkość samolotów bombardujących, dochodząca do 400 klm. na godzinę, już w samym momencie wypowiedzenia wojny jest groźną przestrogą, że ich wielotysięczny tonaż grozą zniszczenia w każdej chwili zawisnąć może nad stolicami państw wojujących. Lotnictwo linjowe z niebosiężnych pułapów ostrem okiem objektywów, będzie wyrywać tajemnicę naszych planów strategicznych i przegrupowań. Samoloty towarzyszące, przystosowane do lądowania na każdym przygodnym terenie, staną się idealnym i nieodzownym środkiem łączności i osobistej styczności dowódców. Groza napadu szturmowego lotnictwa, chronionego odpowiednim pancerzem od pocisków karabinowych stanie się koszmarem dla większych zgrupowań wojska, zwłaszcza dla kawalerji, gdzie napad lotniczy, pomimo nawet minimalnych strat materjalnych, wprowadzi nieopisany zamęt w wykonaniu jej zadania.

Zdajemy sobie dokladnie sprawę, że lotnictwo stało się nierozerwalnym czynnikiem walki, i każdy dowódca bez różnicy, czy będzie on rozumował wyższemi kategorjami operacyjnemi, czy też będzie działać na szczeblu najniższej jednostki taktycznej, musi swe decyzje łączyć zawsze z działalnością lotnictwa, czy to we współdziałaniu czy też w obronie przed nim. Do tych przypuszczeń i rozumowań dochodzimy studjując działania lotnictwa w czasie wojny oraz wykorzystując lata doświadczeń powojennych.

Dajemy wysokie miejsce lotnictwu w hierarchji broni, skłaniając się jednak prędzej do zaliczenia lotnictwa w poczet broni pomocniczej niż samodzielnej. Czy rozumujemy prawidłowo? — Jeden z generałów wielkiej wojny dość dowcipnie zauważył, że my się zawsze przygotowujemy do wojny która była. Czy więc lotnictwo zajmie takie miejsce w przyszłej wojnie, jakie mu dziś ofiarujemy. Co do tej roli zaczynają już świtać różne poglądy, powstają rozmaite alarmy, świadczące o przewrocie różnych pojęć, i o zawaleniu się w gruzy niektórych odwiecznych praw i wierzeń.

A więc Anglja, której „splendid isolation" zagwarantowane było dotychczas potężną flotą, pewnego poranku stwierdza, że nie jest już wyspą. Podnosi więc alarm i gwałtownie zaczyna rozbudowywać flotę powietrzną. Hegemonja morska w zatargu z Włochami boi się wystawiać na próbę swój dotychczasowy prestige i nie decyduje się na niebywały jeszcze w dziejach pojedynek z flotą powietrzną, którą Włosi w przewidywaniu wojny abisyńskiej niepomiernie rozbudowali. Silne lotnictwo zresztą jest dewizą zbrojeń włoskich. Włoska doktryna lotnicza twierdzi, że żadne państwo nie może wygrać wojny, o ile nie uzyska przedtem przewagi w powietrzu. Twierdzenie, że lotnictwo włoskie w wojnie abisyńskiej nie dało pożądanego efektu jest mylne. Brak większych skupień na terenie walki w znacznym stopniu utrudnia akcję lotnictwa. Te 3.000 lat, które dzielą Etjopów od kultury Rzymian stały się przyczyną nowoczesnego przystosowania się kraju do obrony przeciwlotniczej. Wszak nowa dewiza głosi — miasta i wsie w Tyraljery. Pomimo jednak tej utrudnionej akcji lotniczej, z całą stanowczością można twierdzić, że Włosi walczą wyłącznie lotnictwem, bez udziału którego mogłyby się powtórzyć wypadki z przed lat 40.

Silna rozbudowa we wszystkich państwach lotnictwa bombardującego, daje przypuszczać w jakim kierunku ustala się doktryna lotnicza. A więc nie tylko we spółdziałaniu na polu walki, nie tylko w rozgromieniu sił żywych, i niszczeniu objektów strategicznych będzie leżał punkt ciężkości przyszłej wojny. Akcja lotnicza polegać będzie przedewszystkiem na paraliżowaniu państwowych centrów nerwowych, niszczeniu ośrodków przemysłu, wprowadzeniu chaosu w miarowy rytm pracy, w organizowaniu rezerw, które stanowią właściwą siłę w wojnie współczesnej. Wszak wiemy dokładnie, że wszystkie państwa nie są w stanie przygotować tych zapasów, które będą potrzebne dla prowadzenia wojny.

Przemysł państwowy może być tylko nastawiony na pewien typ produkcji, który w razie potrzeby będzie masowo wyrabiany. Może się okazać, że najnowszy typ sprzętu wojennego stanie się zupełnie bezużytecznym, wobec ciągłego rozwoju wiedzy technicznej.

Lotnictwo więc będzie mieć za zadanie już w samym momencie wypowiedzenia wojny, nie pozwolić wrogiemu państwu na spokojne przeorganizowanie życia pokojowego na potrzeby wojenne. Wszak wiemy, że największej promieniotwórcze ośrodki przemysłu kulturalnego w parę godzin zamienić się mogą w śmiercionośne promienie walki i zniszczenia. Lotnictwo w przyszłej wojnie stanie się przedewszystkiem bronią parexcellence wypadową. Nie ma tu mowy o nastawieniu produkcji na ten lub inny typ, jak to się dzieje w innych rodzajach broni. Lotnictwo musi być zawsze zaopatrzone w najnowszy sprzęt i zmobilizowanie lotnictwa powinno być kwestją minut. — Tak robią nasi sąsiedzi. Nigdzie wymiana sprzętu nie jest tak aktualną, jak w lotnictwie. Z niepokojem przeto patrzymy na jakiś samolot o 450-cio konnym silniku, który z wielkim rykiem rozwija szybkość mniejszą od nowoczesnej awjonetki o sile 130 koni. Dawno mieliśmy te czasy, kiedy rozwiązania szybkości szukaliśmy w mocy silnika. Znahą wszystkim jest próba zwiększenia szybkości u komunikacyjnych fokkerów, gdzie prawie kosztem dwukrotnego zwiększenia tysiąckonnych silników, osiągnęliśmy szybkość o... 20 km. więcej.

Wraz z osiągnięciem coraz to nowych możliwości nowoczesnego sprzętu lotniczego zmieniają się możliwości użycia lotnictwa. Już dzisiaj nie jest dla nikogo tajemnicą, że akcja lotnictwa bombardującego będzie daleko odbiegać od przyjętych dotychczas działań. O ile dawniej mgła, lub nizki pułap chmur gwarantowały bezczynność lotnictwa nieprzyjacielskiego, o tyle teraz przy zastosowaniu lotów ślepych t. j. przy pomocy przyrządów nie możemy być nigdy pewni, czy eskadry samolotów nieprzyjacielskich, kierowane radjogoniometrycznie, lub nawet radjofonicznie nie zjawią się niespodziewanie nad większemi objektami, ciskając z zachmurzonego nieba tysiące piorunów. Nie możemy być również pewni, czy przy dalszym rozwoju podobnej taktyki, nieprzyjacielski samolot, zaopatrzony podobnie, jak łódź podwodna w peryskop, lub teliwizyjne oko, nie wysunie z chmur swe niedostrzegalne macki, by zburzyć, lub zniszczyć jakiś ważny objekt strategiczny.

Biorąc to wszystko pod uwagę, nabieramy coraz to jaśniejszego poglądu o doktrynie lotniczego jutra. Jest to więc broń o charakterze wybitnie zaczepnym, gdzie atak zawsze będzie górować nad obroną. Prosta matematyka, oparta na kalkulacji czasu, mówi nam wyraźnie, że zaskoczenie lotnicze, jest zawsze możliwe. Nawet w otwartej walce obrony naziemnej z lotnictwem bombardującem, te ostatnie będzie miało zawsze szanse powodzenia. Doświadczenie nam mówi, że całość artylerji przeciwlotniczej w miarę uzyskiwania przez samoloty wyższego pułapu, maleje znacznie szybciej, niż celność samolotów. Zresztą przy bombardowaniu wielkich objektów cele samolotów i artylerji przeciwlotniczej są niewspółmierne: z jednej strony parę kwadratowych metrów i o znacznie jeszcze mniejszej powierzchni wrażliwej, jaką przedstawia samolot, z drugiej strony — dziesiątki hektarów pulsujących arteryj życia państwowego. Użycie lotnictwa myśliwskiego, o ile by to ostatnie zdążyło na czas będzie też pod znakiem zapytania. Lotnictwo bombardujące, idąc w kluczu bojowym, jest niczem innem, jak latającym kompleksem fortecznym o kolosalnej sile krzyżujących się ogni, dla których względnie słaby ogień zwinnych myśliwców nie będzie przedstawiał poważnego niebezpieczeństwa. Rozumując w ten sposób, dochodzimy do wniosku, że lotnictwo w przyszłej wojnie wystąpi przedewszystkiem, jako broń samodzielna, którego przewaga jeżeli nie zadecyduje, to w każdym razie silnie zaważy na losach wojny. Występując zaś jako broń pomocnicza, staje się integralną cząstką każdej akcji, decydując w dużym stopniu o jej powodzeniu.

Obecna sytuacja polityczna była jakby ostrzegawczym dzwonkiem, że wojna zawsze jest możliwa. Rozpoczęcie wojny bez silnego lotnictwa jest równoznaczne klęsce. Posiadanie silnego lotnictwa jest również gwarancją pokoju, gdyż nigdzie obawa odwetu nie jest tak groźną jak w wojnie lotniczej. Znalezienie środków dla podniesienia lotnictwa do poziomu nowoczesnych gwarancyj niepodległości państwa, powinno być najwięcej palącą sprawą naszej państwowości.

Józef Sztukowski

TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA"
Dziś
„ORFEUSZ W PIEKLE"
Ceny propagandowe.

Medycyna o tajemniczych zgonach Grzeszolskich

Dziwne działanie trucizny. — Co mówią rzeczoznawcy

(la) Cały kraj śledzi proces sosnowiecki, który stanowi sensację niemniejszą niż proces Gorgonowej, odkrywając bagno moralne życia rodzinnego oskarżonego.

Gdy oskarżonego wprowadzono ostatni do sądu tłumy stojące przed sądem demonstrowały przeciw niemu, krzycząc: „Śmierć trucicielowi".

Rozprawa orzpoczęła się zeznaniami lekarzy i rzeczoznawców.

Pierwszy zeznawał lekarz dr. Stażyński, zeznaje pod przysięgą. Opowie dział, że leczył dzieci Grzeszolskiego. U chłopca był 2 razy, a u córki raz. — Pani Grzeszolska cierpiała na pokrzywkę, pozatem leczyłem prawie całą rodzinę Grzeszolskich. Gdy przybyłem do chłopca, zastałem tam Kuczalską. Chłopiec narzekał na bóle w stawach był przytomny, był chory na gościec stawowy, a mowy o torsjach nie było.— Zauważyłem, że chłopcu brak na głowie miejscami włosów. Być może, że chłopiec był zaniedbany wskutek opieki matki i wdało się robactwo. Gdym przybył z drugą wizytą, mówiono, że chłopiec dostał szału, być może po pigułkach salicylu. Ciotce zdawało się, że jest nieprzytomny, ale tak nie było. Chłopiec nie chciał jeść rosołu, mówił, że mu nie smakuje. Jego szybka śmierć nie była możliwa do przypuszczenia. Później okazało się, że zmarł wskutek porażenia. Wzywano mnie także do chorej Lucyny Grzeszolskiej. Gdy przyszedłem, dziewczyna mówiła z humorem, że musi sporządzić testament. Brałem udział w sekcji zwłok. Stwierdzono zmiany w oponie mózgowej.

DRUGI LEKARZ

Następny lekarz, dr. Liedke, opowiada, że Jerzy leczył się u niego kiedyś na katar krtani, miał powiększone gruczoły szyi i chrypkę. Lekarz zaaplikował pastylki emskie i lewatywę. W toku późniejszej choroby dr. Liedke robił choremu zastrzyk z komfory. Miał dokonać jeszcze jednego zastrzyku, lecz chory zmarł. Zauważył analogję objawów chorobowych zarówno u Jerzego, jak i u Lucyny, a to: łysienie głowy i drgawki. Sprawa była niewyjaśniona wobec dziwnych objawów. Przypuszczano możliwość otrucia. — Wszystko przemawiało przeciwko reumatyzmowi. Gdy lekarz przybył do mieszkania Grzeszolskich, zastał kobietę krzyczącą i spazmującą, która klęczała i całowała Jerzyka. O objawach chorobowych nic nie mówiła doktorom.

— A jak się zachowywał ojciec?

— Był zupełnie spokojny. Chłopiec ruszał się, a ojciec tłumaczył, że to pewnie po zażyciu proszku salicylowego.

LEKARZ DR. BILIK

Dr. Bilik, miejski lekarz Sosnowca opowiada, jak kilkakrotnie wzywany był do domu Grzeszolskich, do chorych. Zaczęło się od wystawienia świadectwa zgonu dla Grzeszolskiej. Do wiadomości lekarza doszły pogłoski, krążące na przedmieściu Pogoń, że Grzeszolska jest jakoby otruta. Przybył więc wraz z policją do oględzin zwłok. W mieszkaniu było dużo ludzi. Zaczął wypytywać dalszą rodzinę i Bugajowie oświadczyli, że Grzeszolscy żyli ze sobą dobrze i nic złego nie podejrzewają. — Ponieważ wszystko było przygotowane do wyprowadzenia zwłok, bractwa kościelne czekały już z chorągwiami, pod tą presją wystawił świadectwo zgonu, zaznaczając, że przyczyna śmierci jest nieznana.

Po roku, wezwano dr. Bilika do Jerzyka, który był w agonji. Zastał Kuczalską. Chłopiec miał przystawione pijawki za uszami. Miał ciało chłodne. Robiło przykre wrażenie, gdy głową bił o kant łóżka. Grzeszolskiego w domu nie było. Chłopiec skarżył się na bóle w stawach. Ale opowiadanie o chorobie było chaotyczne. Dr. Bilik naradzał się z drugim lekarzem, co robić. Stan był ciężki. Chory był zamroczony. Powstała koncepcja zbadania krwi na odczyn Wasermana. Świadek z naciskiem akcentuje, że Grzeszolski był absolutnie bardzo chłodny, opanowany, do syna się nie zbliżył. Gdy chłopiec w nocy zmarł, lekarz zwrócił się do komisarza, że tó jest podejrzana sprawa.

Dr. Bilik był wzywany i do chorej Lucyny. Zastał ją stojącą i obejmującą Kuczalską. Wyglądało, jakby bała się ojca. Był też wzywany i do służącej. Wtedy powiedział: — „To jest trudna historja, u was w domu dzieją się dziwne rzeczy". Służąca odeszła do szpitala.

DR. TROPBAUER

Wiele sensacyj wyłoniło się z zeznań dr. Tropbauera, który z ramienia Żyd. Tow. Opieki nad Dziećmi, brał udział w tępieniu parchów u dzieci. Do tego celu używa się oktawy talu. Tal sprowadzono z Berlina. Obchodzono się z nim z dużą ostrożnością, gdyż chodziło o silną truciznę. Płynu dawano 8 milligramów na kilogram wagi. — Preparat w wielkiej tajemnicy, o czem nikt nie wiedział, sporządzono w aptece sosnowieckiej i otrzymano odpowiedni roztwór, który dzieciom 11—13 letnim dawano w cukrzonej wodzie do picia. Preparat ten u dorosłych niema zastosowania, gdyż dawkowanie musiałoby być tak duże, że mogą zdarzyć się zatrucia bez skutku dermatologicznego.

— Ze studjów wiem, że śmiertelne zatrucia talem powodują zapalenie mózgu. Tal należy do grupy cynków i atakuje główne przewody nerwowe.

OBROŃCA: — A czy pan zna przypadkowe zatrucia talem?

— Nie.

— Czy i dziś medycyna stosuje tal?

— Nie. Teraz bardzo rzadko, bo niema praw dawkowania talu.

DR. BLINSTRUM

Lekarz więzienny, dr. Blinstrum, stwierdza, że badał Grzeszolskiego, u którego nie stwierdziłem ciężkich chorób. Nie pamięta też, czy mówił o zapaleniu mózgu. Oskarżony prosił o zbadanie krwi na Wasermana, bo nie miał pewności, czy jest chory wenerycznie. Krew odesłano do Warszawy. Wynik okazał się ujemny.

PROF. WACHHOLZ O TALU

By uzyskać źródłowe informacje w sprawie talu, którym według aktu oskarżenia miał Grzeszolski zatruwać stopniowo swe dzieci, redakcja jednego z pism warszawskich zwróciło się do specjalisty w dziedzinie medycyny sądowej, profesora Leona Wachholza.

— Tal — odpowiedział znakomity uczony — jest to trucizna, która od niewielu lat weszła w życie w medycynie, szczególnie odkąd przekonano się, że w małych dawkach wywołuje on wypadanie włosów na głowie. Z tą chwilą zaczęto tal stosować w dziedzinie darmatologji, w wypadkach grzybkowatych chorób skóry i egzem, kiedy należy w zupełności usunąć włosy z głowy, by można zacząć leczenie skóry na czaszce zaatakowanej temi chorobami. Tal bowiem ma te szczególne właściwości, że przy zastosowaniu go, następuje wypadanie włosów jedynie na głowie. Wiadomo mi skądinąd, że tal wchodzi również w skład trutek stosowanych na myszy lub szczury. — Tal jest trucizną, której objawy w razie zażycia nadmiernej dawki zbliżone są bardzo do zatruć arszenikiem.

— Jakie są objawy zatrucia?

— Jak już powiedziałem bardzo zbliżone do zatrucia arsenem. Człowiek zatruty talem cierpi na wymioty i na biegunki, oraz na wypadanie włosów. Obraz choroby w wielu wypadkach zbliżony jest do obrazu cholery, tak, że dla rozpoznania i stwierdzenia zatrucia trzebaby przeprowadzić badania chemiczne lub bakterjologiczne. Jako antidotum stosuje się w pierwszym rzędzie usuwanie trucizny przez wywołanie wymiotów i wypompowanie żołądka. Chcę tu jeszcze wspomnieć, że przy powolnem zatruwaniu zarówno talem jak i arszenikiem, lekarz bardzo często może być wprowadzony w błąd objawami chorobowemi.

DEPESZE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

Legja poznańska

bije Toruński Klub Sportowy

POZNAŃ. — W Poznaniu odbył się mecz towarzyski pomiędzy miejscową Legją a toruńskim Klubem Sportowym, zakończony zwycięstwem Legji w stosunku 6:0 (3:0).

Toruńczycy zaprezentowali się bardzo słabo. Bramki dla Legji zdobyli Mikołajewski (5) i Nitschke (1).

Zakończenie zawodów narciarskich

o memorjał por. Wóycickiego

ZAKOPANE — W niedzielę w dalszym ciągu zawodów o memorjał ś.p. por. Wóycickiego, organizowanych przez sekcję narciarską Wisły, odbył się na Hali Kondratowej slalom, oraz konkurs skoków. Trasą dla senjorów prowadziła z ramienia Łopaty w stronę schroniska. Długość jej wynosiła 700 m. przy różnicy wzniesienia około 220 m., dla junjorów trasa była o połowę krótsza.

W slalomie pierwsze miejsce zajął Orlewicz Marjan (Wisła), 2:22,8, 2) Zajonc Karol (SNPTT) 2:34,7, 3) Lipowski (Wisła) 2:39,2, 4) Wiślański (Wisła), 5) Bobowski (Wisła) 2:59, 6) Chrobak (Wisła) 3:3, 7) Bielatowicz (Wisła) 3:3, 8) Fajkosz (SNPTT) 3:13.

W slalomie junjorów pierwsze miejsce zajął Jarząbek (SNPTT) 1:39,8.

2) Kula Stan. (SNPTT) 1:44,7, 3) podzielili się Kula Jan (SNPTT) i Pęksa (SNPTT), obaj w czasie 2:12,2.

W wyniku biegu zjazdowego i slalomu w kombinacji alpejskiej, pierwsze miejsce w grupie senjorów zajął Zajonc Karol z notą biegu zjazdowego 94:30, ze slalomu 99,40, łącznie 193,70.

2) Lipowski 97,05 i 96,61 — łącznie 193.66. 3) Orlewicz 90.44 i 100 łącznie 190,44.

I N. 4)

RYTUAŁ, CZY KRWAWE OSZCZERSTWO

Zanim jednak przejdę do streszczenia tej wersji, muszę ogólnikowo zaznaczyć, że cały przebieg śledztwa, trwającego przeszło dwa lata, obfitował w najrozmaitsze niespodzianki, perypetje i „cuda". Dwa razy zmienił się sędzia śledczy; kilka razy zmieniali się detektywi policyjni; umierali świadkowie, których zeznania miały być w równym stopniu cenne i dla oskarżenia i dla obrony; naczelnik urzędu śledczego fałszował dowody rzeczowe, podrzucając jakieś zwęglone części ubrania, mające rzekomo należeć do zamordowanego...

A pamiętać wciąż trzeba o atmosferze, w której działo się to wszystko. Za przykładem „Kijowskiej Myśli" cała prasa rosyjska postępowa „pomagała" oficjalnym dochodzeniom przez drukowanie artykułów, skierowanych przeciw „czarnosecinnym" oskarżeniom; przez umieszczanie fotografij domniemanych zabójców Andriuszy z pośród kryminalistów, przez nieustanny, podniecony, histeryczny „gwałt" nad całą tą aferą. Pamiętam dobrze artykuł uczonego tej miary, jak ś.p. prof. L. Petrażycki, który w jednej z gazet postępowych (zdaje mi się, że w gazecie („Riecz") wywodził z miażdżącą logiką genjalnego prawnika, że sam pomysł istnienia zabójstw rytualnych wśród Żydów jest nonsensem. Prasa prawicowa, czyli t. zw. czarnosecinna nie pozostawała dłużna. W prasie tej zjwiały się od czasu do czasu fotografje nagiego, okrutnie pokłutego trupa Juszczyńskiego; zjawiały się popularne „wspomnienia o zamęczonym przez Żydów Andriuszy"; zjawiały się streszczenia poglądów 2-ch głównych ekspertów oskarżenia ks. Pranajtisa, kuratora z Taszkientu i prof. Sikorskiego (Rosjanina), psychjatry z Kijowa.

A obok dochodzeń, prowadzonych przez detektywów — ochotników z redakcji „Kijowskiej Myśli", toczyły się, że tak powiem kontr - dochodzenia, którym przewodził student Gołubiew, członek organizacji „Dwugławego Orła".

Słowem — jeszcze na wiele miesięcy przed rozpoczęciem się rozprawy sądowej samo aresztowanie i postawienie w stan oskarżnia Mendela Bejlisa były wetknięciem kija w mrowisko inteligenckiej Rosji i — w mrowisko Diaspory całego świata.

4. WIERA CZEBIERAK

Osoba ta dość podejrzanej konduity, żona drobnego urzędnika pocztowego, siostra zawodowego złodzieja — ni to właścicielka dmu schadzek, ni to — meliny złodziejskiej, odegrała w pracesie Bejlisa rolę niemałą. Jej to zeznania w sądzie trwały najdłużej, ona to była wystawiona na najbardziej ostre i uporczywe taki obrońców, jej to nazwisko powtarzało się najczęściej w ciągu trzydziestu kilku dni procesu. Jeden ze świadków obrony (onże dobrowolny detektyw z „Kijowskiej Myśli") nazwał ją patetycznie „centralną osobą dramatu, która szarpie Rosję".

Fakty? — Koło jej domu — meliny urwały się ślady żywego Juszczyńskiego. Syn Wiery Czebierak — Żenia był przyjacielem i towarzyszem zabaw zamordowanego Juszczyńskiego. W jej domu pozostać miały książki i palto zabitego chłopca — okoliczność niemal niezbicie udowodniona, na którą wielki nacisk kładła obrona Bejlisa, a której — rzecz ciekawa — nie przeczył oskarżyciel publiczny...

Domniemany udział Wiery Czebierak w morderstwie Juszczyńskiego streszczał się w następujących dwu wersjach:

1) Zabójstwo Andriuszy miało być dziełem bandy złodziejskiej, której chodziło o sprowokowanie pogromu żydowskiego, by, korzystając z pogromu — „pożywić się". W tym celu zaciągnięto biednego chłopca do mieszkania „Wierki", która bandzie złodziejskiej patronowała, tam zadano mu 47 ran kłutych i wytoczono zeń krew, by w ten sposób upozorować zabójstwo rytualne. Innemi słowy — biednego chłopca zamęczono „pod rytuał". Widok znalezionego trupa, tak okrutnie zmasakrowanego, miał dzburzyć ludność chrześcijańską Kijowa, wywołać pogrom Żydów etc. — Nadmienić muszę, że na rozprawie sądowej obrona Bejlisa nie obstawała przy tej wersji, nie obstawała, zdaniem mojem, ze względów czysto psychologicznych: przyż całej pogardzie dla duszy przestępczej, trudno sobie wyobrazić takich zbrodniarzy, którzyby na zimno, remedytacją kłuli sydłem Bogu ducha winnego chłopca, by z jego trupa spreparować falsyfikat rytuału!...

2) Andriusza Juszczyński — chłopak spokojny i pobożny — (był uczniem szkoły cerkiewnej przy Sofijskim Soborze) utrzymywał jednak stosunki przyjacielskie z Żenią Czebierakiem, synem Wiery. Gdy bywał w tym domu — melinie, jego trzynastoletnie oczy — ciekawe i wścibskie — musiały widzieć dużo dziwnych rzeczy. Oto zbierają się jakieś indywidua podejrzane; oto taszczą jakieś ciężkie toboły; oto prowadzą szeptem jakieś rozmowy tajemne.... Kto wie — może nawet druh Żenia wypaplał mu coś niecoś po przyjacielsku na temat znanej anegdoty dziecięcej: „a moja mama przechowuje rzeczy kradzione, a twoja nie — aha!"... Aż tu w światku złodziejskim rejwach: akurat na parę dni przed tajemniczem zniknięciem Andriuszy zjawia się u Wiery policja i robi rewizję... Źle: — dotąd „sucha" (t.j. pewna, niewykryta) melina złodziejska „podmokła". Ktoś musi zdradzać — ale kto? Podejrzenie pada na Andriuszę: to ten „bajstruk" sypie... Złodziejska trójka (bo wedle tej wersji miało być ich trzech, a czwarta Wiera) jest zła, zgorączkowana.... Trzeba trafu, że napatoczył się Andriusza — z wizytą do druha Żeni.. — Ach, ty, taki — siaki, będziesz nas sypać?!!... Jeden z trójki, najbardziej krewki, chwyta szydło i uderza malca w głowę (jak orzekła ekspertyza — przez czapkę)...

D. C. N.

DODATEK ILUSTROWANY

Powrót P.Prezydenta Rzeczypospolitej do stolicy

Na zdjęciu naszem, od lewej do prawej: Minister Spraw Wewn. Władysław Raczkiewicz, dyr. Protokułu Dyplomatycznego p. Karol Romer, Minister Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, Min. Opieki Społecznej Jaszczołt, P. Prezydent R. P., p. Premjer Marjan Zyndram Kościałkowski, Szef Gabinetu Wojskowego gen. Szally, oraz Komisarz Rządu woj. Jaroszewicz.

—::—::—

Otwarcie wystawy urn złożonych na Sowińcu

Zdjęcie nasze przedstawia fragment z otwarcia wystawy. W środku grupy stoi wicewoj. Małaszyński i prezydent m. Krakowa Kaplicki.

Śmierć Venizelosa

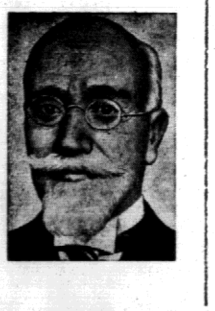

Eleutherios Venizelos, o którego śmierci w Paryżu pisaliśmy onegdaj obszerniej

—::—::—

Na zdjęciu naszem urna - latarnia na tle oryginału, przed wysłaniem na Kopiec na Sowińcu. W ten sposób latarnicy pragną złożyć swój hołd Wodzowi Narodu.

Wystawa cennych urn złożonych przez licznych pielgrzymów na Kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu pod Krakowem.

Dzień Imienin Naczelnego Wodza

Na zdjęciu — Generalny Inspektor w otoczeniu generałów — inspektorów armji. Generał Rydz - Śmigły stoi na prawo obok biskupa polowego W. P. J. E. ks. Gawliny.

Minister Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki składa w imieniu całej Armji życzenia Generalnemu Inspektorowi. Za gen. Kasprzyckim stoją: przedstawiciele najwyższych jednostek wojskowych z wicemin. gen. Sławoj - Składkowskim w pierwszym rzędzie.

—::—::—

Przedwiośnie

Niemiecki pełnomocnik na konferencję londyńską

Ambasador v. Ribbentrop. przewodniczący delegacji niemieckiej na konferencję londyńską

—::—::—

Pierwsze oryginalne zdjęcie z krwawej rewolty wojskowej w Japonji, jakie do nas nadeszło, przedstawia oddział wiernych rządowi wojsk za barykadami w trzecim dniu po wybuchu powstania t. j. 28-go lutego

Reprodukujemy fragment z poznańskiej premjery sztuki Tadeusza Kończyńskiego — „Zburzenie Jerozolimy" granej w Teatrze Polskim. Scena z drugiego aktu: Łabuńska (Barenika) i Hańcza (Tytus).

Zdjęcia z krwawego zamachu stanu w Japonji

Zbuntowani żołnierze przed prezydjum policji.

Marynarze japońscy tworzą barykady z worków z piaskiem.

Katastrofa lawinowa

Gdy u nas wiosna uśmiecha się blaskiem słonecznym i błękitem nieba, w Szwajcarji lawiny zagrażają domostwom i życiu ludzkiemu.

Obchód 105 rocznicy bitwy pod Grochowem

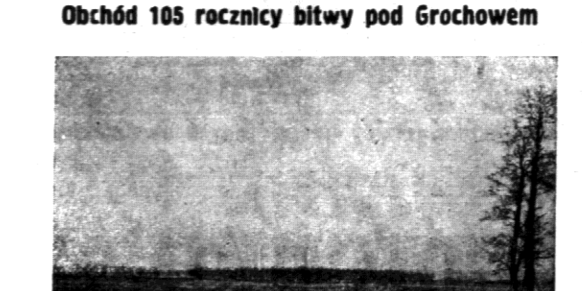

W dniu 22 b.m. odbył się na polach Olszynki Grochowskiej pod protektoratem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Rydza Śmigłego obchód 105 rocznicy walk, stoczonych tam przez powstańców z Rosjanami. Zdjęcie nasze przedstawia widok historycznej Olszynki Grochowskiej.

Olbrzymi pożar wytwórni filmowej w Londynie

Zdjęcie nasze dokonane z lotu ptaka przedstawia widok olbrzymiego pożaru wielkiej londyńskiej wytwórni filmowej. Pastwą płomieni padło całe urządzenie wytwórni wraz z budynkami i gotowemi filmami, pociągając za sobą wielo-miljonowe straty.

Otwarcie nowego parlamentu hiszpańskiego

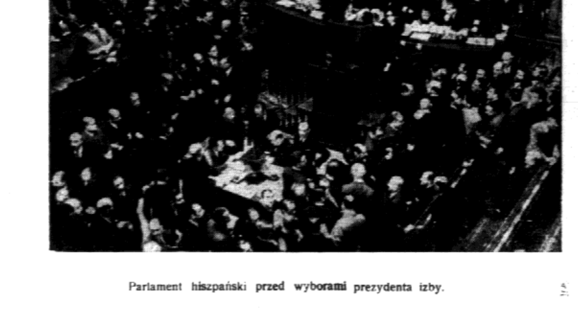

Parlament hiszpański przed wyborami prezydenta izby.

Katastrofalna powódź w St. Zjednoczonych

Stany Zjednoczone nawiedziła katastrofalna powódź. Na zdjęciu ulica w Woodride - Quoens w stanie New Jork.

ĆWICZENIA POLICJI HOLENDERSKIEJ

+ staniałem ! = denaturat +

W terenie i na torach

Oryginalny motocykl

Mechanik paryski nazwiskiem Dazin skonstruował powyższy oryginalny motocykl.

Bokserzy Polonji w Tallinie

TALLIN. — W piątek rozpoczęły się w Tallinie międzynarodowe zawody bokserskie z udziałem pięściarzy polskich, estońskich, łotewskich i szwedzkich. Z Polski startuje pełna ósemka warszawskiej Polonji, z Łotwy — 4 zawodników, z Estonji — 12, z Szwecji — 2-ch.

W pierwszym dniu zawodów Polacy uzyskali następujące wyniki:

Weiman pokonał Estończyka Stimsona,

Janczak odniósł zwycięstwo nad Estończykiem Timbergem,

Fabisiak wygrał z Estończykiem Stiepułowym,

Małecki przegrał z Łotyszem Trengerem,

Sowiński został pokonany przez Łotysza Berzinsa.

Piłkarze wileńscy przyjadą do Warszawy

WILNO. — W.K.S. „Śmigły" otrzymał zaproszenie od warszawskiej „Gwiazdy" na przyjazd do stolicy w dniu 5-go kwietnia. Wojskowi zaproszenie przyjęli.

Zawody strzeleckie w maskach gazowych

GŁĘBOKIE. — W Głębokiem odbyły się zawody strzeleckie w maskach gazowych. Pierwsze miejsce przypadło w udziale policyjnemu K.S., który po raz drugi zdobył nagrodę przechodnią, ufundowaną przez LOPP.

Tym razem ujrzymy Estończyków

W sobotę i niedzielę (28 i 29 marca)) Akademicki Związek Sportowy organizuje międzynarodowe Zawody koszykówki i siatkówki kobiecej i męskiej z udziałem drużyn T.S.S. „Russ" z Tallina. W tych zawodach wezmą udział zespoły Polonji i AZS.

Zawody odbędą się w gmachu YMCA. Początek o godz. 19-ej.

—o—

Liczne drużyny zagraniczne w Polsce

W czasie Świąt Wielkanocnych gościć będą w Polsce liczne piłkarskie drużyny zagraniczne.

Do Krakowa ma przyjechać drużyna węgierska Budai. Rozegra ona dwa mecze z Cracovią i Garbarnią.

Warta poznańska sprowadza dwie drużyny piłkarskie z Niemiec. W pierwszym dniu świąt Warta walczyć będzie z drużyną „Hollstein", a drugiego dnia z Blau - Weiss.

Piłkarze „Ruchu" grają pierwszego dnia Świąt z D.S.C. z Drezdna, a drugiego dnia z V.F.B. z Lipska.

Pozatem Polski Związek Piłki Nożnej zezwolił „Ruchowi" na sprowadzenie piłkarzy angielskich „Arsenalu" i belgijskich (Diables Rouges), z któremi to klubami „Ruch" prowadzi od dłuższego czasu pertraktacje.

Projektowany jest również przyjazd w dniu 5-go lipca mistrza Belgji „Royal Daring Club de Bruxelles", oraz na początku kwietnia wiedeński F.A.C. O zakontraktowanie powyższych drużyn starają się kluby stołeczne.

Wyjaśnienie Polskiego Zw. Żeglarskiego

W związku z udziałem polskich żeglarzy w regatach lodowych w Angerburgu (Prusy Wschodnie) i krytyką wyników naszych żeglarzy przez niektóre dzienniki, Polski Związek Żeglarski, uważając wymienioną krytykę za krzywdzącą zawodników, przysyła nam następujące wyjaśnienie:

1) Żeglarze klubu żeglarskiego w Chojnicach wzięli udział w regatach angerburskich za zgodą Polskiego Związku Żeglarskiego, jako reprezentacja Klubu, a nie jako reprezentacja państwowa. Celem startu naszych zawodników było niezdobywanie nagród, lecz doskonalenie się w uprawianym przez klub chojnicki już od szeregu lat sporcie lodowym i zdobycie doświadczeń, potrzebnych do racjonalnego rozwoju tego pięknego sportu w Polsce.

2) Zarówno jachty, zbudowane w Polsce, jak i żeglarze z Chojnic, spotkali się w Angerburgu z pełnem uznaniem fachowców zagranicznych, jak to miał sposobność stwierdzić osobiście obecny w Angerburgu z okazji dorocznego walnego zebrania europejskiej Unji jachtingu lodowego prezes Polskiego Związku Żeglarskiego, komandor Petelenz.

3) Tegoroczne zawody w Angerburgu wypadły naogół słabo, ze względu na niepomyślne warunki pogody. Dla drużyny, która rozporządzała w każdej klasie kilku jachtami (od 5-ciu do 8-miu) miało to oczywiście mniejsze znaczenie, niż dla klubu chojnickiego, który reprezentowany był tylko przez jedną dwunastkę i jedną piętnastkę.

4) Gdyby nie powyższe niepomyślne okoliczności, żeglarze chojniccy byliby osiągnęli dobre wyniki.

Polski Związek Żeglarski uważa, że ostra krytyka zawodników, którym się nie udało zająć dobrych wyników, jedynie ze względu na niepomyślne okoliczności niezależne od nich, może zniechęcić sportowców do dalszej pracy.

Nowa porażka hokeistów Cambridge w Niemczech

BERLIN. Hokejowa drużyna uniwersytetu w Cambridge rozegrała w Berlinie mecz z drużyną berlińskiego klubu hokejowego, przegrywając 1:3.

—::—::—

KOMUNISTYCZNY PROCES—MONSTRE przed Sądem Okręgowym w Wilnie

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w wileńskim Sądzie Okręgowym proces, stanowiący jedno ogniwo w nieprzerwanym łańcuchu procesów komunistycznych.

Na ławie oskarżonych zasiądzie szesnastu Białorusinów i Żydów z pośród których znaczna większość była już karana siekiedy kilkakrotnie za komunizm. Wielu z oskarżonych to studenci i byli uczniowie.

Akt oskarżenia obejmujący około 200 stron ma zarzucać im w pierwszym rzędzie propagandę komunizmu i gloryfikacje ustroju ZSSR przy pomocy prasy białoruskiej.

Ze względu na objętość aktu oskarżenia i wielką liczbę świadków, proces pociągnie się prawdopodobnie przez cały tydzień.

Z. A.

Zakład krawiecki MICHAŁ PIECH i Syn
Wilno, ul Zamkowa Nr. 10—1 tel. 10 04.
Poleca na sezon bieżący nowości z własnych materjałów oraz powierzonych
KRÓJ I WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE. — CENY NISKIE.

Samobójstwo właściciela folw. Kowalki

WILNO. Notowaliśmy wczoraj krótko o tragicznej śmierci właściciela folwarku Kowalki w gm. radomińskiej.— Stefana Wejsa, który popełnił samobójstwo strzelając do siebie z rewolweru.

Zmarły administrował większą posiadłością w pow. białostockim i przed kilku dniami został wezwany przez swego chlebodawcę do Wilna w celu złożenia sprawozdania. Po pierwszej konferencji poświęconej sprawom majątkowym Wejz więcej się nie pokazał. Zaniepokoiło to właściciela majątku, który nawet powiadomił policję o zaginięciu rządcy.

Tymczasem Wejs udał się do swego folwarku, skąd napisał list do żony (zam. wraz z córką w administrowanym majątku), w którym prosił ją o natychmiastowe przybycie. Wejz strzelił do siebie w momencie, gdy żona była już w drodze, a w pozostawionej do niej kartce wyjaśnia, że po tem co zaszło nie może spojrzeć jej w oczy.

Ponadto desperat wyraził w liście żal, że przez swój krok przyczyni dużo kłopotów i przykrości swemu chlebodawcy.

Najprawdopodobniej przyczyną rozpaczliwego kroku były trudności materjalne w jakich Wejz, dzięki nieszczęśliwym tranzakcjom, znalazł się.

Pamiętajcie, że zamiast „Słówka" wychodzi stale
„R U Ń",
najtańszy tygodnik dla młodzieży (cena numeru 5 gr.).
Administracja: Tatarska 22, czynna w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 9 ej do 14 ej.

Maltretowane dziecko

WILNO. Do władz prokuratorskich złożona została skarga na Franciszka Masłowskiego (Trakt Ejszyski 1) i jego przyjaciółkę, którzy maltretują 4 letniego syna Zbigniewa. Dziecko jak stwierdził lekarz jest całe posiniaczone, a wczoraj zbite zostało nahajem tak silnie, że ma rozciętą w kilku miejscach skórę na twarzy i plecach.

Oburzenie na Masłowskich jest tak duże, że zachodzi obawa samosądu ze strony sąsiadów. Jak utrzymują w okolicy Masłowski był 4-krotnie żonaty a obecna kochanka jest już 7-mą z rzędu kobietą, z którą żyje.

Maltretowany chłopiec jest dzieckiem z legalnego małżeństwa.

—::—::—

ZAKOŃCZENIE PING - PONGOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA

PRAGA. Tytuły mistrzów świata w ping - pongu zdobyli definitywnie następujący zawodnicy:

w grze pojedyńczej panów — Czech Kolar przed Polakiem Erlichem,

w grze pojedyńczej pań — Amerykanka Aarons przed Niemką Krepsbach,

w grze podwójnej panów — para amerykańska Blattner — Me Clure po zwycięstwie w finale nad parą czeską Kolar — Patricek.

W grze podwójnej pań — para czeska Kettner — Schmid po zwycięstwie w finale nad parą czeską Votrubec — Depertis.

W grze mieszanej — mistrzostwa ze względu na brak czasu nie zostały rozstrzygnięte.

—::—::—

URUGWAJSCY PIŁKARZE REMISUJĄ W PARYŻU

PARYŻ. — W Paryżu odbył się wczoraj pierwszy występ urugwajskich piłkarzy na terenie europejskim. Przeciwnikiem gości była reprezentacja Paryża. Po bardzo zaciętej walce mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 .0:0).

Urugwajscy piłkarze grali bardzo ostro i zachowali się w sposób wybitnie niesportowy. M. in. kilku graczy rzuciło się na sędziego belgijskiego sędziego p. Baerta, który prowadził zawody, gdy uznali jego orzeczenie dla siebie za krzywdzące. Belg natychmiast opuścił boisko i odmówił dalszego prowadzenia zawodów. Jego miejsce zajął francuski sędzia.

Na zawodach obecnych było przeszło 30.000 widzów.

U nas i gdzieindziej

Druga serja piłkarskich mistrzostw Śląska rozpocznie się 19 kwietnia br.

W nadchodzącą niedzielę mistrz Polski Ruch z Wielkich Hajduk rozegra mecz towarzyski z katowicką Pogonią. W drużynie Ruchu po dłuższej przerwie wystąpi w ataku Wilimowski.

* * *

SZTOKHOLM. W Sztokholmie nowy rekord Szwecji w pływaniu na 100 mtr. na wznak ustanowił Carlesson w czasie 1:13,8.

Jubileusz wileńskiego pastora Loppe

WILNO. Pastor Ewangelicko - Augsburskiej Parafji wileńskiej Zygfryd Loppe, który w czasie 12-letniej pracy w naszem mieście, pozyskał sobie serca nietylko swych parafjan, ale zjednał sobie uznanie i popularność w szerokich kołach społeczeństwa wileńskiego, obchodził w niedzielę wczorajszą jubileusz 25-lecia pracy. W całej swej działalności wyznaniowej i obywatelskiej, jubilat dzisiejszy potrafił harmonijnie łączyć interesy Państwa Polskiego i Oczyzny z interesami swego wyznania. Wojna światowa zastała pastora Loppego na placówce w mazurskiej parafji suwalskiej, wówczas całe dnie i noce spędzał śród rannych i umierających żołnierzy. Następnie los rzucił go aż do Astrachania, gdzie również niósł pociechę ofiarom wojny. Z chwilą wskrzeszenia Rzeczypospolitej Polskiej wraca natychmiast do swej parafji suwalskiej i staje w szeregu tych, którzy formowali 41 pułk piechoty, dziś pułk imienia J. Piłsudskiego. Od 12 lat pastor Loppe jest w Wilnie.

W prastarym zborze przy ul. Niemieckiej radca konsystorza z Warszawy, pastor Augustyn Loth, wraz z innymi pastorami odprawił wczoraj o godz. 12 w południe uroczyste nabożeństwo, którego wysłuchali p. wojewoda wileński Bociański, konsul łotewski p. Donas, dowódca obszaru warownego i komendant garnizonu płk. Janicki, komendant miasta płk. Podwysocki, starosta grodzki p. Wielowieyski, wicestarosta p. Czernichowski, prezes gminy p. Iżycki Herman, superintendent ks. Jastrzębski, oraz wielu przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego, Kościół wypełniły tłumy parafjan. Na jubileusz przybyło z całej Polski kilkunastu pastorów. Jubilatowi składano serdeczne życzenia. Imieniem kolegjum duszpasterzy wojskowych przemawiał ks. płk. Feliks Gloeh.

Na zakończenie zaintonowano hymn Boże coś Polskę.

Po południu Kolegjum Kościel ne podejmowało gości bankietem w sali parafjalnej.

—::—::—

†

STEFAN WEYSE

Opatrzony Św Sakramentami zasnął w Panu dnia 21 III 1936 r.

Pogrzeb i nabożeństwo żałobne odbędą się dnia 24 marca w parafji Porudomińskiej o godz. 9 rano.

O czem zawiadamiają pozostałe w nieutulonym żalu

Żona i Córka.

KRONIKA PIŃSKA

POWIEDZ[IAŁEK] Dziś 23 Katarzyny. Jutro Marka. Wschód słońca g. 5.21. Zachód słońca g. 5.34

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 21 marca 1936 roku

Ciśnienie średnie 773
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa — 6
Opad ——
Wiatr południowy
Tendencja wzrost następnie spadek
Uwagi pogodnie

PROGNOZA POGODY

Według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora dnia 23-III r.b.:

Najpierw dość pogodnie, lub pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju.

Ciepło. Początkowo słabe, potem umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe. W górach możliwy halny.

—::—::—

DYŻURY APTEK

W poniedziałek dyżuruje apteka Palejewa, ul. Kościuszki 26.

REPERTUAR KIN

Casino — „Wesoła Rozwódka" — operetka filmowa.

Ognisko — nieczynne.

——

POCZTA W NOWYM GMACHU

Jak dowiadujemy się piński urząd pocztowy w najbliższym czasie przeniesie się do nowowybudowanego gmachu przy ul. Ogińskiego. Urzędowanie w nowym gmachu ma rozpocząć się z dn. 3 kwietnia br.

ZMIANA TELEFONÓW NA PÓŁ-AUTOMATYCZNE

Dyrekcja wileńska Poczt, Telegrafów i Telefonów projektuje w ciągu b. r. zmianę telefonów w Pińsku na półautomatyczne. Przejście do tego systemu wymaga zmiany wszystkich dotych czasowych aparatów u abonentów, które muszą być zastąpione nowemi, półautomatycznemi. Istota zmiany polegałaby na tem, że bezpośrednio po zdjęciu słuchawki, zarówno centrala jak zapotrzebowany numer odzywałyby się same, nie wzywane kręceniem korbki, jak to się dzieje dotychczas. — Tego rodzaju systemy istnieją niemal już we wszystkich większych miastach w Polsce. Miejmy nadzieję, że zmiana ta nastąpi już w najbliższym czasie.— Dla abonentów sieci telefonicznej byłoby to znacznem udogodnieniem, bowiem pozbawiłoby przykrego bądźcobądź kręcenia korby.

Ciężkie zatrucie rybą

WILNO. W szpitalu św. Jakóba ulokowano Katarzynę Daniłową (Wiłkomierska 1) z jej dwoje dzieci, którzy po spożyciu ryby ulegli ciężkiemu zatruciu.

Gdzie ryba została nabyta ustala policja.

●●●●●●●●●●●●●

Przy chorobach dzieci, a zwłaszcza przy zaparciu, uzyskuje się u tych młodocianych pacjentów już niekiedy przy 1/4 szklanki wody gorzkiej **Franciszka - Józefa** znakomite rezultaty.

●●●●●●●●●●●●●

NASIONA roślin
pastewnych, warzywnych oraz kwiatów z najpoważniejszych źródeł krajowych i zagranicznych poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 1-a.
Proszę żądać cenników i ofert.

NOWOŚĆ!
Franciszek Olechnowicz
SIEDM LAT w szponach G. P. U.
Cena egzemplarza 1 zł. 60 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny u autora: Ladwisarska Nr. 11, m. 18.

Demonstracja na Radzie Miejskiej w Pińsku

Budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej m. Pińska, odbyte przed tygodniem, początkowo nie zapowiadało się ciekawie. Radni nie dość licznie przybyli na posiedzenie i dla uzupełnienia quorum potrzebnego przy rozpatrywaniu budżetu trzeba było dopiero zwozić ich dorożkami z miasta na początku posiedzenia, gdy obradowano nad innemi punktami porządku dziennego.— Tymczasem właśnie ta część obrad niespodziewanie okazała się dość burzliwa. Stało się to na skutek poruszenia budowy szkół, a zwłaszcza wystąpienia r. Frejnda w sprawie ekscesów antyżydowskich w Przytyku. R. Frejnd wraz z grupą innych Radnych lewicowych wystąpił z demonstracyjno - politycznym wnioskiem o przyznanie ofiarom zajść w Przytyku 100 zł. jako zapomogi. Ale poparcie wniosku r. Frejnd wygłosił przemówienie atakujące ostro endecję i faszystowskie rządy w Polsce, które do tego rodzaju ekscesów dopuszczają. Przeciwko temu wnioskowi jako politycznemu szereg radnych z prezesem Krzyżanowskim na czele zaprotestowało, uważając że Rada Miejska nie jest powołana do tego rodzaju spraw. R. Frejnd sprzeciwiał się temu, wywodząc szereg bzdur, że Rada Miejska nieraz już zajmowała się polityką, że np. „wyznaczała kandydatów na posłów" (!) i t. p. Dyskusję przeciął przewodniczący Radzie Wiceprezydent Felsen, który wychodząc ze słusznego stanowiska, iż jest to demonstracja polityczna, wniosek r. Frejnd i in. uchylił.

Dłuższa dyskusja wywiązała się też nad sprawą budowy szkół, podniesiona powtórnie w toku obrad nad budżetem. Rozpoczął ją prezes Krzżanowski informując Radę, że powstał w Pińsku Międzyorganizacyjny Komitet popierania oświaty, wyłoniony przez 30 stowarzyszeń, który specjalnie zajął się sprawą budowy szkół w Pińsku.

W toku dyskusji obszerniej zabierali głos r. Lubowicki i ławnik Markiewicz. Stanęło wreszcie na tem, że w b. r. będzie budowana przedewszystkiem szkoła Nr. 3 i doprowadzona do możliwego stanu lub nanowo wybudowana szkoła Nr. 1. Pozatem zostaną wszczęte starania o rozpoczęcie budowy nowej szkoły Nr. 6 na Bielawszczyźnie. Podkreślić musimy, że w toku dyskusji poruszane było stanowisko naszego pisma w tej sprawie, a jakkolwiek wypowiadano się nie zupełnie zgodnie z naszemi poglądami, to jednak miejmy nadzieję, że dalsza nasza akcja w tym kierunku przyniesie zupełne zwycięstwo naszej tezy budowania 3 szkół naraz jeszcze w tym roku. Miasto bowiem z pewnym wysiłkiem mogłoby się na to zdobyć, a bezsprzecznie jest to jedna z najważniejszych bolączek Pińska w chwili obecnej, co zresztą specjalna uchwała Rady potwierdziła.

Jeszcze przed dyskusją budżetową r. Wołowolski ponownie wniós o przyjście z pomocą ofiarom zajść w Przytyku, tym razem jednak bez całej argumentacji politycznej i demagogicznej. Wniosek ten Rada przyjęła większością głosów. Dyskusja nad budżetem nie trwała zbyt długo, gdyż komisja budżetowa dość szczegółowo i poprawnie opracowała poprawki. Z budżetem zapoznamy czytelników w najbliższym czasie osobno. W toku obrad r. Wołowelski jak zwykle zgłaszał szereg demonstracyjnych wniosków wyraźnie zmierzających do faworyzowania budżetowego żydowskiej ludności miasta. Niektóre z tych wniosków przeszły, jak np. zaprenumerowanie gazet żydowskich przez Zarząd Miasta, inne upadły. Pozatem z ważniejszych wniosków zgłoszonych przez Radę przyjęto powiększenie dodatków funkcyjnych dla pracowników miejskich oraz uchwalono szereg dotacyj na organizacje społeczne np. Robotniczy Instytut Kult. i Oświaty — 500 zł. W rezultacie budżet wraz z planami finansowemi rzeźni, apteki miejskiej i targowicy przyjęto jednogłośnie. Wybrano również Komisję dla zreferowania budżetu u władz nadzorczych w składzie prezydent Ołdakowski, ławnik Markiewicz i r. Tenenbaum.

Na zakończenie obrad upoważniono Zarząd Miejski do przenoszenia kredytów budżetowych, zaciągania pożyczek krótkoterminowych do wysokości 20 tys. zł. i dokonano konwersji pożyczki 60 tysięcy zł. z Funduszu Pracy. Obrady zakończyły się o godz. 1 w nocy.

TEATR REWJI Ludwisarska 4 „MURZYN" | Dziś wielka premjera Rewelacyjna rewja przy udziale całego zespołu artystycznego p. t. „To Jeszcze Nic" KOZAKÓW
Pożegnalne występy CHÓRU KUBAŃSKICH z własną koncertową orkiestrą bałałajkową w nowym repertuarze. W programie oprócz najnowszych przebojów rewjowych, słynnych ludowych pieśni i tańców kozackich — wielki wodewil „NA KWATERZE" w wykonaniu połączonych zespołów artystów i kozaków w pięknej oprawie dekoracyjnej. Ceny od 25 groszy. Początek 6.30, i 9 wiecz. W niedz. 4, 6,30 i 9 w.

HELIOS | Ekstaza miłości! Największa artystka świata Elżbieta BERGNER we wzrastającym dramacie duszy kobiecej „Nie odchodź odemnie" pg. sztuki Margaret Kennedy. Akcja tego filmu rozgrywa się na tle przepięknych krajobrazów Włoch i Riviery.
Nadprogram: kolorowa atrakcja „Silly Symfonis" oraz aktualja. Początek o 4, 6, 8 i 10.15.

REWJA | Balkon 25 gr. premjera programu Nr. 66 p. t. Licytacja świata
Wielki szlagierowy program w 2 cz. i 18 obrazach z udziałem najlepszych wykonawców tańców bojarskich i ukraińskich fenomenalnego Trio Trzosals kich oraz Leona Leńskiego, Geny Honarskiej, St. Janowskiego, E. Jaskowskiego, baletu Tanagra i całego zespołu artystycznego. Pocz. o 6.40 i 9,15. W święta o 4.45, 7 i 9,15. Uwaga. Powyższy program zaszczyci swą obecnością książę abisyński Ras - Kassa, który chwilowo bawi w Wilnie.

PAN | Uwaga RODZICE I DZIECI film dla wszystkich Dawid COPPERFIELD
Już ostatnie 2 dni. Spieszcie.

Polskie kino „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9. | Wesoniała komedja muzyczna prod. Austrjackiej Wojna w Królewstwie Walca
Rekordowa obsada: Renata Mueller. Willi Eritsh, Adolf Wohlbrück, Rozci Barsony i Paweł Hoerbiger. Humor. Śpiew. Akcja. Muzyka Jana Straussa.

UWAGA. KTO dowie się gdzie znajduje się obecnie niebezpieczna banda Prof. ANTHONY oraz Samochód Nr. 99 proszony jest o skomunikowanie się z kinem HELIOS

CASINO | Ostatni dzień KARLOFF i Lugosi w filmie grozy i niesamowitości „NIEWIDZIALNY PROMIEŃ"
Następny program: przebój sezonu „Za chwilę szczęścia"
W rol. gł. Irena DUNNE i Paweł Taylor. — Film bardziej WZRUSZAJĄCY niż „Boczna ulica" CIEKAWSZY niż „Zaledwie Wczoraj"

LUX | Dziś! Najgroźniejsza rywalka gwiazd — pięcioletnia Shirley TEMPLE
oraz znakomite trio aktorskie oczarują wszystkich w filmie p. t. „Żywy zastaw"
Nadprogram: Aktualja

Otwarcie galerji obrazów mistrzów obcych w Muzeum Narodowem

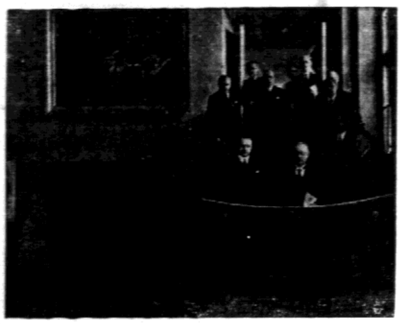

Wczoraj odbyło się w godzinach południowych uroczyste otwarcie przez ministra WR i OP prof. Świętosławskiego w Muzeum Narodowem wystawy obrazów mistrzów obcych ze zbiorów ś.p. dr. Jana Popławskiego, nabytych przez Zarząd Miejski dla galerji malarstwa obcego w tem Muzeum. Kolekcja obrazów ze zbiorów ś.p. dr. Jana Popławskiego obejmuje 95 dzieł sztuki, głównie mistrzów holenderskich XVI-go wieku, oraz flamandzkich i holenderskich XVII wieku. Ponadto jest bogato reprezentowane malarstwo niemieckie, francuskie, włoskie, i hiszpańskie. Zdjęcie nasze przedstawia moment otwarcia wystawy przez p. ministra Świętosławskiego w otoczeniu wiceministra Bleszyńskiego, prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego i wojewody Jaroszewicza.

Czuła rodzina

Zdjęcie nasze przedstawia „czułą" i jakże liczną rodzinę szczeniąt, przy swej matce „Fanny", która zdobyła pierwszą nagrodę na wystawie psów w St. Germain.

Ze Stowarzyszenia Architektów w Wilnie

W dn. 20 bm. odbyło się walne zebranie S. A. R. P. oddziału w Wilnie. Obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności złożył prezes Stowarzyszenia prof. inż. arch. L. Sokołowski. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes prof. inż. arch. L. Sokołowski (powtórnie) wiceprezesi inż. arch. Fr. Wojciechowski i J. Paprocki, sekretarz inż. arch. T. Jasiński, skarbnik inż. arch. I. Heilmanowa, członek zarządu inż. arch. B. Świecimski.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: inż. arch. St. Narębski, P. Grodzki, L. Dubiejkowski. Do sądu koleżeńskiego A. Forkiewicz, P. Grodzki, W. Markiewicz.

Wybrano dodatkowo do kolegjum sędziów i sekretarzy konkursowych: inż. arch. Paprockiego (sędzia) i T. Jasińskiego (sekretarz).

Nowowybrany Zarząd zwrócił się z apelem do wszystkich członków, aby jaknajliczniej wzięli udział w konkursie na wybór miejsca na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Wobec spóźnionej pory dalszy ciąg zebrania odłożono do dnia 27 b. m. na godz. 18-tą w tymże lokalu Stowarzyszenia Techników.

Piękna pani...

Autobus. Siada naprzeciw mnie pani. Piękna pani. Włosy blond, bardzo jasny blond. Zabieg tlenowy nie był zdolny dać jeszcze jaśniejszego blond koloru. Dwa łuki czarnych brwi zwracały na siebie uwagę dokładnością rysunku. Rysunek w znaczeniu dosłownem — kredką na miejscu doskonale wygolonych brwi własnych.

Rzęsy — istne arcydzieło sztuki fryzjerskiej. Proste, sztywne, czarne, połyskliwe. Jak wbite w powiekę gwoździe.

Czerwień ust trudno opisać słowami. Waga określiłaby dokładniej... — ciężar zużytej pomadki.

Szminka i puder dopełniały całości barwnej, wonnej, rozczochranej blond główki.

Rączka pięknej pani, którą z wdziękiem podawała konduktorowi dwudziestogroszówkę za bilet, była wyposażona między innemi w długie, piękne paznokcie, zdobne w najczerwieńszy lakier i... brud. Zwykły czarny brud i to w ilości niebyle jakiej.

Mierzy się gdzieś tam kulturę ilością zużytego mydła. Szkoda, że tych pomiarów nie robi się na podstawie ilości zużytych szminek, kredek, lakierów.

Zachodziłaby może proporcjonalność odwrotna. Rachunek nieco trudniejszy, ale wcale wymowny.... Alc

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłaciłeś już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S na Wileńszczyźnie? Konto czekowe P.K.O. — Nr. 80630

Zebranie Akademickiego Koła Macierzy w Wilnie

WILNO. W niedzielę dnia 15-go marca rb. odbyło się przy ul. Wileńskiej 23 — Walne zebranie Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie.

Zebranie zagaił Prezes Zarządu ustępującego — Mirosław Bańkowski, witając gości i członków, stwierdzając iż Koło w r. ub. obchodzi czterolecie istnienia i charakteryzując główne wytyczne rozwoju Koła.

Zebraniu przewodniczył — Jerzy Wolski.

Sprawozdanie ogólne z działalności Koła wraz z syntezą założeń ideologicznych złożył Prezes Mirosław Bańkowski.

Kolejno nastąpiły przemówienia, J. Magnificencja Rektor Prof. Dr. W. Staniewicz podkreślił doniosłe znaczenie prac Koła, zwłaszcza na odcinku wsi wileńskiej. Prezes zarządu Centr. PMS mec. St. Węsławski stwierdził, że Koło uzyskując stały i systematyczny rozwój, obejmuje w tej chwili szeroki zakres prac, wychowując kadry pracowników społeczno - oświatowych. Dalej nastąpiło odczytanie sprawozdań poszczególnych agend i sekcyj Koła.

Po zakończeniu dyskusji, jaka po sprawozdaniu się wywiązała na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum z podziękowaniem.

Nowe władze Koła ukonstytuowały się następująco: Zarząd: Prezes — Marja Sadowska, v-prezes — Aleksander Drobniak, v-prezes II — Marja Wołyńczykówna, sekretarz I Bazyli Leszczyłowski, sekretarz II Irena Sawicka, skarbnik — Aleksander Kulewicz, kierownik imprez i dochodów niestałych — Wacław Głouszek, członkowie: Marja Tomaszewska, Jan Worowski.

Zaostrzenie reglamentacji dewizowej w Iranie

Ostatnio została wprowadzona w Iranie ostra reglamentacja dewizowa, stanowiąca w stosunku do stanu poprzedniego zasadniczą zmianę istniejących warunków. Do tej pory nabywanie i przesyłanie zagranicę dewiz nie było w Iranie niczem ograniczone. — Eksporterzy zagraniczni byli pewni otrzymania pełnej należności za przesłane towary do Iranu. Obecnie ustawa ogranicza obroty wszelkiego rodzaju dewizami, wprowadzając Komisję Dewizową, która będzie regulować obroty według bilansu płatniczego nietylko ogólnego, ale i z poszczególnemi krajami. Wszystkie operacje mają być dokonywane przez banki do tego upoważnione po ustalonych przez rząd kursach.

Wszystkie dewizy pochodzące z eksportu muszą być sprzedawane bankom za wyjątkiem dewiz pochodzących z obrotów z państwami, które mają specjalne umowy, jak Niemcy i Z. S. R. R.

Wprowadzenie tych przepisów odbyło się w sposób bardzo nagły i niespodziewany nietylko dla zagranicznych eksporterów, ale również dla sfer gospodarczych irańskich.

Z terenu Ziem Północno - Wschodnich wywożone są do Iranu tkaniny półwełniane, kołdry i koce, plusze półjedwabne, konfekcja, dykty, lampy, naftowo - żarowe i t. p., to też eksporterzy z okręgu Izby Przem. - Handlowej w Wilnie winni zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo wynikające z tych przepisów przy zawieraniu jakichkolwiek umów na eksport do Iranu.

Zamach samobójczy

WILNO. Koło młynu na Belmoncie usiłowała otruć się esencją octową 23 letnia Stanisława Gobisówna z gm. wasiliskiej. Desperatkę, w stanie groźnym (sparzyła ona jedynie usta), ulokowano w szpitalu Gobisówna miała przy sobie pisemne skierowanie na oddział weneryczny przy szpitalu Sawicz, więc najprawdopodobniej choroba na którą cierpiała była powodem zamachu.

—::—::—

OFIARA ZBOCZEŃCA

WILNO. W szpitalu św. Jakóba ulokowano 8-letnią dziewczynkę z ul. Wolana, która padła ofiarą zboczeńca. — Sprawcą jest syn kobiety u której mała była na wychowaniu. Zbrodniarz zbiegł i jest poszukiwany przez policję.

—::—::—

PODPALENIE

POSTAWY. — W nocy z 19 na 20 b.m. w wiosce Łukjanowicze, gm. miadziolskiej, pow. postawskiego spalił się dom mieszkalny Michała Janiela. Przyczyna pożaru narazie nieustalona, zachodzi jednak podejrzenie rozmyślnego podpalenia przez właściciela w celu otrzymania premji asekuracyjnej.

TRUP W STUDNI

POSTAWY — W dniu 22 b.m. w godzinach rannych w Postawach przy ul. Pierackiego ze studni został wyłowiony trup nieznanego mężczyzny. Powierzchowne oględziny obrażeń cielesnych nie stwierdziły. W kieszeni marynarki znaleziono książeczkę wojskową na imię Stefana Jancewicza, syna Kazimierza, urodzonego w r. 1907, m-ca wsi Laskowszczyzna, gm. norzyckiej, powiatu postawskiego. Dochodzenie prowadzi się.

Każdy myśliwy polski
Każdy miłośnik przyrody
Każdy miłośnik pięknej książki
Każdy kulturalny dom polski
winien posiadać księgę pamiątkową łowiectwa wschodniego
p. t.
MYŚLISTWO WSCHODNIE
wydawnictwo albumowe, bogato ilustrowane, 53 str. formatu in 4-° na papierze półkredowym w pięknej okładce artystycznej.
Artykuły polskich mistrzów literatury łowieckiej, ilustracje mistrzów fotografiki myśliwskiej.
—::— Cena zł. 5. —::—
Do nabycia
w Wilnie
w Administracji „Słowa", Zamkowa 2,
w Księgarni Józefa Zawadzkiego, Zamkowa 22,
w Księgarni Gebethnera i Wolffa, Mickiewicza 7,
w Księgarni Św. Wojciecha, Dominikańska 4,
w Warszawskiej Spółce Myśliwskiej, Wileńska 10,
w sklepie broni F. Zienkiewicza, Św. Jańska 9,
w Warszawie
w Administracji „Łowca Polskiego", N. Świat 35.
we Lwowie
w Małopolskiem Tow. Łowieckiem, Ossolińskich 11.
Skład główny w Towarzystwie Łowieckiem Ziem Wschodnich w Wilnie P. K. O. Nr. 81.352.
(PP. Klijenci zamiejscowi wpłacający zgóry na konto P. K. O. Nr. 81.352 należność 5 zł. za 1 egzemplarz, nie ponoszą kosztów przesyłki).

Programy radjowe

WILNO

Poniedziałek, dnia 23 marca 1936 r.

6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7,20 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka z płyt. 7,50 Program dzienny. 7,55 Informacje. 8.00 Audycja dla szk. 8,10 Przerwa. 11,57 Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Kwartet fletów (płyty). 12,20 Chwilka społeczna. 12,25 Koncert zesp. Haliny Adamskiej. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Muzyka popularna (płyty). 14.30 Przerwa. 15.15 Codzienny odcinek powieściowy.— 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji.— 15.30 Z różnych operetek (płyty). — 16.00 Lekcja języka niemieckiego. — 16.15 Pieśni w wyk. Adeliny Korytko-Czapskiej. 16.45 Kupiłam płaszcz. — skecz. 17,00 Dziecko w rodzinie bezrobotnej. — pog. 17,15 Minuta poezji.— 17,20 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. 17,50 Trzmiel — trębacz wiosny. — pog. dr. Axela Strejny. — 18,00 Koncert w wyk. Ork. Prac. Tramwajów i Aut. Miejskich pod dyr. Leona Cymmermana. 18,30 Program na wtorek. 18,40 Utwory fortepjanowe Franciszka Schuberta (płyty). 18,55 Aktualna pogadanka gospodarcza. — 19,05 Litewski odczyt ekonomiczny.— 19,15 Hinduski na pierwszy rzut oka, feljeton. Hanny Skarbek - Peretjatkowicz. 19,25 Koncert reklamowy. 19,35 Wil. wiad. sportowe. 19,40 Wiadomości sportowe ogólne. 19,45 Pogadanka aktualna. 19,55 Przerwa. 20.00 Koncert w wyk. Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Muzyka baroku (płyty). — 21,30 Wieczór lit. „Wilno w świetle satyry sprzed stu laty". Audycja w oprac. Manfreda Kridla, prof U. S. B. 22,00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Antoniego Rudnickiego. 23.00 Wiad. met. 23,05 Nowości taneczne (płyty)

WARSZAWA

Wtorek, dnia 24 marca 1936 r.

6.30 Audycja poranna. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 „Przyjaciele" — bajka Ignacego Krasickiego — audycja dla szkół. 12,30 Koncert z udziałem solistów. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 „Z rynku pracy".— 15,30 Koncert zespołu Jadwigi Klechniowskiej. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Drewniane instrumenty (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Skarby Polski" — odczyt. 17,15 Potpourri z operetki „Skowronek" i „Carewicz" — Franciszka Lehara. 17,50 Skrzynka językowa. 18,00 Recital fortepianowy Ryszarda Wagnera. 18,30 „Najazd reportażu na powieść polską" dyskutujmy- szkic literacki. 18,55 „Skrzynka rolnicza". 19,05 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,45 Pogadanka aktualna. 20.00 „Gitara" — monolog. 20.10 „Tannhäuser" — opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera, transmisja z Teatru Wielkiego. W przerwie pierwszej: — Dziennik wieczorny. W przerwie drugiej: — „Obrazki z Polski współczesnej.

ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Ogłoszenie.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż w dniu 6 kwietnia odbędzie się Walne Zgromadzenie Bazaru Przemysłu Ludowego, Spółdz. Handl. z ogr. odp. w Wilnie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego i sekretarza.
3. Sprawozdanie Zarządu i kasowe.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Plan prac na przyszłość, oraz zatwierdzenie preliminarza na rok 1936.
7. Określenie najwyższej sumy zobowiązań, jaka może być zaciągnięta przez Zarząd w r. 1936.
8. Uzupełnienie składu Rady Nadzorczej.
9. Wolne wnioski.

Rada Nadzorcza i Zarząd

Kupno i sprzedaż

Nasiona gwarantowane polecają Zakłady Ogrodnicze W. WELER ist. 1860. Tel. 10-57 Wilno, Sadowa Nr. 8. Róże i Dalje. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

2 łóżka bez materaców i duże biurko orzechowe do sprzedania. Gimnazjalna 4—4.

SPRZEDAM PLAC na Antokolu przy ulicy Tatrzańskiej, obszaru 1300 m. za 2.000 zł. Wiadomość: ul. Zamkowa 18 Bank na Antokolu.

Drzewka owocowe jabłoni, krzaki agrestu, białych i czarnych porzeczek do sprzedania. Antokol, ul. Senatorska 9. Herman.

SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI STOLARZE Spółdzielnia Chrześcijan, Wilno, TROCKA 6. Poleca różne mebl. własnych warsztatów. Ceny niskie Za gotówkę — na raty.

Lokale

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 5 pokoi ze wszelkiemi wygodami na parterze, mieszkanie trzy pokojowe z kuchnią (suterena) św. Filipa 4 vis-a-vis św. Jakóba.

MIESZKANIE 4 — 5 pokojowe, widne, w śródmieściu parter lub pierwsze piętro potrzebne od zaraz. Oferty do „Słowa" pod X.

Poszukuję pracy

PRACZKA—żona bezrobotnego pierze po domach również przyjmuje bieliznę do prania na dom. Referencje poważne.Połocka,9—12

Młoda osoba poszukuje pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie posiada praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa" pod J. O.

STUDENT przyjmie jakąkolwiek pracę aby móc kontynuować swoje nauki, znam się dobrze na ogrodnictwie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Pomoc w nauce".

SIOSTRA PIELĘGNIARKA b. studentka medycyny przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, bańki, masaż, kateteryzacja. Miejscowość obojętna. M. Wilno, ul. Ludwisarska Nr. 12 m. 3. Kreniowa.

PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stow. „Służba Obywatelska" w Wilnie ul. bisk. Bandurskiego 4 m. 6— poleca absolwentki szkół zawodowych: maszynistki, ekspedjentki ze znajomością prowadzenia buchalterji, instruktorki szycia i gotowania, pielęgniarki, wychowawczynie oraz korepetytorki. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz 12—14. — Pośrednictwo bezpłatne.

Różne

FRANCUZ daje lekcje francuskiego na dogodnych warunkach. Teorja i praktyka. Oferty do Adm. „Słowa" sub „Francuz".

TURBINOWY MŁYN WODNY 20 kilometrów od Wilna wydzierżawię się od 15 kwietnia. Szczegółowe warunki: Wilno, Portowa 23 m. 21.

BYŁA KRAWCOWA, obecnie bez pracy z powodu ciężkiej choroby (traci wzrok i mdleje z wyczerpania) zwraca się do serc litościwych, błagając o pomoc materjalną, o ratunek w nędzy. Ma zaświadczenia bardzo poważne. Można sprawdzić, zaułk. Portowy 3 — 10, Walerja Iwaszkiewiczówna Łaskawe ofiary można też składać w Redakcji „Słowa" dla chorej krawcowej.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Wilno, Drukarnia „Słowo" Zamkowa 2. Redaktor Henryk Kassyanowicz